

POSTANOWIENIE Z DNIA 14 KWIETNIA 2011 R.
SNO 12/11

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Henryk Gradzik.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu – bez udziału stron – w dniu 14 kwietnia 2011 r., w sprawie byłego sędziego Sądu Rejonowego, po rozpoznaniu z urzędu, w przedmiocie rozważenia podstaw wystąpienia przesłanek do wznowienia z urzędu postępowania prawomocnie zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 września 2010 r., sygn. SNO 36/10, zmieniającego wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 kwietnia 2010 r., sygn. akt ASD (...),

na podstawie art. 126 § 2 u.s.p.

postanowił: stwierdzić brak podstaw do wznowienia postępowania z urzędu.

Uzasadnienie

Prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 września 2010 r. wobec byłego sędziego Sądu Rejonowego została orzeczona kara dyscyplinarna złożenia sędziego z urzędu.

Pismem z dnia 6 grudnia 2010 r., skierowanym do Krajowej Rady Sądownictwa, były sędzia Sądu Rejonowego wystąpił o złożenie wniosku o wznowienie postępowania zakończonego powyższym wyrokiem. W piśmie tym wskazał na cztery podstawy uzasadniające to wystąpienie, zarzucając:

1. obrazę prawa procesowego – art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. – poprzez nieuwzględnienie zarzutu wskazanego w jego odwołaniu od wyroku Sądu pierwszej instancji, że jeden z członków składu orzekającego tego Sądu nie był obecny na całej rozprawie;

2. obrazę art. 108 § 1 u.s.p. – poprzez nieuwzględnienie wystąpienia w sprawie ujemnej przesłanki procesowej, przedawnienia, które zgodnie z tym przepisem wynosiło 3 lata od chwili czynu;

3. obrazę art. 438 pkt 4 k.p.k. – poprzez orzeczenie kary rażąco surowej, kary złożenia sędziego z urzędu;

4. obrazę art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. – poprzez dopuszczenie się nieuzasadnionej przewlekłości postępowania dyscyplinarnego, to jest upływ 2 lat pomiędzy pierwszym

terminem rozprawy dyscyplinarnej, a datą wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji.

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa pismo byłego sędziego Sądu Rejonowego przekazał Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, a Przewodniczący VI Wydziału Sądu Najwyższego skierował je na posiedzenie w celu rozważenia, czy w sprawie istnieją przesłanki do wznowienia postępowania z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

W niniejszej sprawie nie wystąpiły żadne podstawy do wznowienia postępowania z urzędu, i to zarówno w świetle art. 126 § 2 u.s.p., jak i art. 542 § 3 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 k.p.k. oraz z art. 128 u.s.p. Kontrola przebiegu postępowania, z uwzględnieniem „zarzutów” wskazanych w piśmie byłego sędziego Sądu Rejonowego z dnia 6 grudnia 2010 r., wykazała ich oczywistą bezzasadność.

Twierdzenie byłego sędziego, że w jego sprawie w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, jeden z członków składu orzekającego nie był obecny na całej sprawie, wynika z wręcz fundamentalnego braku znajomości przepisów proceduralnych. Już w samym wyroku tego Sądu z dnia 19 kwietnia 2010 r. wskazano, że sprawa była rozpoznawana „w dniach 30 listopada 2009 r. i 19 kwietnia 2010 r.” (k. 517). Skład sądu w tym czasie nie uległ zmianie, a protokół rozprawy głównej z dnia 30 listopada 2009 r. w sposób zupełnie oczywisty wykazuje, że rozprawa toczyła się od początku i przeprowadzono w tym dniu oraz w dniu 19 kwietnia 2010 r. pełne postępowanie dowodowe (k. 430 i n.).

Co więcej, protokół z wyznaczenia w dniu 3 listopada 2009 r. w drodze losowania członka składu Sądu pierwszej instancji wprost wskazuje na przyczynę zmiany składu, to jest długotrwałe przebywanie na zwolnieniu lekarskim uprzednio wylosowanego jednego członka składu orzekającego (k. 415). Fakt zatem, że przed rozprawą z dnia 30 listopada 2009 r., w sprawie odbyły się dwie rozprawy (w dniach 17 września 2008 r. i 8 grudnia 2008 r.) w innym składzie, w żadnym razie nie daje podstaw do formułowania zarzutu o wystąpieniu bezwzględnej podstawy odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt. 2 k.p.k.

Równie chybione było stanowisko byłego sędziego zawarte w pkt. 2 jego pisma z dnia 6 grudnia 2010 r. Było ono oparte – co wynika z uzasadnienia pisma – na twierdzeniu, że skoro wśród spraw przypisanych mu w pkt. 1 wyroku Sądu *a quo*, były też takie, w których do rażącej obrazę przepisów prawa karnego procesowego dopuścił się w 2006 roku, a więc w czasie przekraczającym trzyletni okres przedawnienia przewidziany w art. 108 § 1 u.s.p., to w stosunku do tych spraw (o sygnaturach wskazujących na wpływ w 2006 r.) wystąpiła ta ujemna przesłanka procesowa. Podnosząc taki zarzut były sędzia nie chce dostrzec, że przypisano mu popełnienie jednego przewinienia dyscyplinarnego wyczerpującego znamiona art. 107 § 1 u.s.p.

„w okresie od grudnia 2006 roku do 31 grudnia 2007 r.”. Przy prawidłowej konstrukcji jednolitości takiego przewinienia znaczenie ma, rzecz jasna, data końcowa.

Nadto przepis art. 108 § 1 u.s.p. jednoznacznie stanowi, że po upływie trzech lat od chwili czynu nie jest możliwe wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. W tej sprawie postępowanie dyscyplinarne wobec byłego sędziego zostało wszczęte postanowieniem rzecznika dyscyplinarnego z dnia 22 kwietnia 2008 r. (k. 196), a prawomocnie zakończyło się w dniu 28 września 2010 r., a więc przed upływem 3 lat od daty zakończenia przypisanego byłemu sędziemu przewinienia dyscyplinarnego.

W konsekwencji, bezpodstawność „zarzutu” wskazanego w pkt. 2 pisma byłego sędziego, jawi się jako oczywista.

Kolejne dwa „zarzuty” ujęte w tym piśmie w ogóle nie mogą być brane pod uwagę, jako podstawy wznowienia postępowania. Wszak przepis art. 126 § 2 u.s.p. wprost wymaga ujawnienia się „nowych okoliczności lub dowodów, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej”. Na żadne z tych przesłanek b. sędzia nie powołał się. Twierdzenie, że orzeczona wobec niego kara nosi cechy rażącej surowości zmierza li tylko do ponownej oceny okoliczności wpływających na wymiar kary, co oczywiście w postępowaniu wznowieniowym możliwym nie jest. Identyczna sytuacja dotyczy pkt. 4 pisma b. sędziego z dnia 6 grudnia 2010 r., to jest kwestii przewlekłości postępowania dyscyplinarnego. Po prostu nie może być ona rozważana w ramach prawnych podstaw wznowienia postępowania.

W tym stanie rzeczy, nie znajdując podstaw do wznowienia postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 września 2010 r., orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.